

## Chlebomat, pierogomat i miejska paczkomatoza. Jak automaty zmieniają nas i Krosno

Jeszcze niedawno automat kojarzył się tylko z batonikiem. Obecnie w Krośnie o 3:00 nad ranem kupisz świeży chleb, bukiet róż, a wkrótce nawet sushi. Lokalne firmy inwestują w maszyny 24/7, a miasto zalewa fala automatów paczkowych. Czy to wygoda, czy już "paczkomatoza", która szpeci krajobraz i zabija relacje międzyludzkie?

Automaty sprzedające różne produkty nie są czymś szczególnie nowym. Znamy je od wielu lat z pracy, ze szkoły i miejsc publicznych. W szybki sposób zapewniają nam kawę, napoje czy przekąski. W ostatnich latach branża produkująca tego typu maszyny rozwinęła się, tworząc samoobsługowe punkty, oferujące coś więcej niż butelkę wody czy batony - np. kwiaty, chleby, pierogi, ciasta i sushi. Zapytaliśmy krośnian, za co cenią sobie automaty w naszym mieście i w jakich okolicznościach z nich korzystają.

### Bukiet bez wstydu. Dlaczego panowie kochają automaty?

Pierwszy kwiatomat w Krośnie pojawił się w 2022 roku na Guzikówce. Pisaliśmy o tym tutaj. Pani Wioletta po ponad 3 latach jest zadowolona ze swojej innowacji i przyznaje, że maszyna wciąż cieszy się zainteresowaniem. W międzyczasie w mieście powstały także kwiatomaty innych kwiaciarni, znajdziemy je np. przy galeriach Vivo!, Krosno i Portius, a także przy markecie Kaufland (ul. Niepodległości) i sklepie Komfort (ul. Podkarpacka).

Jak przyznają właścicielki krośnieńskich kwiaciarni, klientami kwiatomatów są głównie panowie. - *Zamawianie bukietu w tradycyjny sposób może być dla nich krępujące, muszą odpowiadać na pytania np. o rodzaj kwiatów, kolor, ciężko im wyobrazić sobie finalny efekt. To kobiety zazwyczaj mają już jakiś zamysł bukietu, który chcą kupić. Gdy panowie widzą w automacie gotową kompozycję, jest im znacznie łatwiej wybrać* – mówi Jadwiga Rozenbajger z kwiaciarni Evergreen w galerii Vivo!.

Niewykluczone, że pojawienie się kwiatomatów sprawiło, że krośnianki otrzymują kwiaty częściej. - *Gdyby mój mąż miał stać i czekać w kolejce, to chyba wcale bym nie dostawała kwiatów* – śmieje się Kasia, której narzeczony często sprawia jej niespodziankę bukietem z pobliskiego kwiatomatu.

A już jeden kwiatek potrafi zdziałać cuda. – *W Miejscu Piastowym przy pasażu handlowym mamy kwiatomat z podajnikiem na pojedyncze róże. Widziałam, jak panowie próbowali rozładować napięcie podczas zakupów na zbliżający się rok szkolny, a te bywają stresujące dla całych rodzin. Kupowali różyczki i wręczali swoim paniom. Na ich twarzach od razu pojawiał się uśmiech, a złość zakupami na ostatnią chwilę mijała w sekundę* – mówi Wioletta z kwiaciarni na Guzikówce.

Zazwyczaj florystki nie wiedzą, jakie okoliczności kryją się za zakupami w kwiatomacie. Czasem mogą jedynie snuć historie, widząc nietypową godzinę transakcji.

*- Ostatnio ktoś kupował bukiet o 4:00. Śmieliśmy się, że pewnie wracał z imprezy i kupował kwiaty na przeprosiny – mówi Jadwiga.*

Chociaż godziny transakcji czasem dziwią, to obie właścicielki kwiatomatów przyznają, że urządzenia powstały właśnie dla takich "kryzysowych sytuacji".

## **Pierogi o północy. Ratunek dla głodnych i zapracowanych**

Ciastkomat i pierogomat firmy Wulkan pojawił się na Guzikówce w lutym tego roku. Jest to jedyny tego typu automat w Krośnie.

*- Wcześniej wynajmowaliśmy lokal tutaj w pasażu. Gdy wypowiedziano nam umowę, szukaliśmy rozwiązania, które nadal umożliwi sprzedaż produktów w tej lokalizacji, ponieważ mieliśmy spore grono stałych klientów – mówi Rafał Zakrzewski.*

Automat jest wypełniany codziennie świeżymi produktami. Znajdziemy w nim produkty garmażeryjne: pierogi, uszka, krokiety, kopytka oraz ciasta. *- To jedyny nasz punkt, w którym klient może zrobić zakupy późnym wieczorem, a nawet w nocy. Dodatkowo automat nie podlega zakazowi handlu w niedziele – dodaje Rafał Zakrzewski.*

Po internetowych opiniach widać, że automat cieszy się sporym powodzeniem. Klienci chwalą jakość jedzenia.

*- 1-2 razy w tygodniu kupuję tam dania obiadowe, gdy brakuje pomysłu lub zwyczajnie nie ma czasu na przygotowanie. Nie mam automatu "pod nosem", przyjeżdżam specjalnie – przyznaje pani Adriana.*

Pani Iza, która mieszka po sąsiedzku, chwali sobie, że zawsze ma świeże produkty: *- Wcześniej w sklepie stacjonarnym uszka były zazwyczaj mrożone. Kupuję też pierogi i kopytka, czyli produkty, których przygotowanie w domu zajmuje więcej czasu – mówi.*

## **Świeży chleb w niedzielę? To możliwe**

Końcem października na dworcu autobusowym w Krośnie pojawił się chlebomat piekarni Krukierek. Chociaż tuż obok firma ma swój lokal, automat ma umożliwić sprzedaż poza godzinami otwarcia punktu lub np. w niedziele i święta.

*- To bardzo innowacyjny automat. Prawdopodobnie pierwszy na Podkarpaciu, a w całej Polsce jest ich tylko kilka – mówi Paweł Krukierek, właściciel piekarni.*

Znajdziemy tam wiele rodzajów pieczywa, gotowe kanapki, wyroby cukiernicze oraz koktajle z owoców i warzyw. Ceny produktów są takie same jak w sklepie, a czasem tańsze, bo po ok. kilkunastu godzinach od ich umieszczenia w maszynie można trafić na przeceny.

*- Dbamy o to, żeby w automacie pieczywo było zawsze świeże - zapewnia właściciel.*

*- Fajne rozwiązanie dla osób, które się spieszą na autobus. W lokalu czasem zdarzają się kolejki – mówi jedna z pań.*

- Skorzystałam z chlebomatu w piątek przed wszystkimi świętymi. Było już późno, nie zdążyłam wcześniej kupić pieczywa, a w sklepach były wielkie kolejki, wtedy przypomniałam sobie o tym nowym rozwiązaniu – mówi Jadwiga.

Możliwe, że w przyszłości automat będzie miał kolejną innowacyjną funkcję. Poprzez aplikację będzie można np. zarezerwować sobie konkretny produkt.

- Leżąc w domu na kanapie otrzymamy powiadomienie, że w skrytkach pojawiło się ciepłe pieczywo. Wówczas będzie można od razu kupić przez aplikację wybrany chleb i odebrać go w dowolnym czasie lub zarezerwować na kilka godzin – tłumaczy Paweł Krukierek. Na razie nie wiadomo, kiedy aplikacja będzie dostępna.

## Sushi z "szafy". Gdy nie mamy czasu na wielkie wyjścia

Obok kwiatomatu przy galerii Vivo! wkrótce pojawi się sushimat restauracji NaSushi. Być może dzięki niemu to azjatyckie danie trafi do szerszego grona odbiorców. Wyjście do restauracji wiąże się często z wcześniejszym planowaniem czy przygotowaniem, a w przypadku sushimatu zakup może być bardziej spontaniczny.

- Ponadto mamy pewność, że będzie to sushi ze świeżych produktów dobrej jakości, a nie takie, które spotykamy np. w marketach – mówi Daniel Aniołowski, właściciel restauracji.

Sushi to nie tylko surowe ryby. W automacie będą też zestawy w tempurze (chrupiącym cieście smażonym na głębokim tłuszczu). Będzie również możliwość zamówienia do sushimatu własnego zestawu poprzez stronę lub telefon. Ceny "paczek" będą zależeć od ich wielkości i zaczynać się od ok. 50 zł, a sięgać do 220 zł.

Sushimat krośnieńskiej restauracji został otwarty już w Jaśle, a w grudniu maszyny pojawią się również w Krośnie, Korczynie (obok Biedronki), Sanoku i Gorlicach.

- To ukłon w stronę klientów, którzy niejednokrotnie przyjeżdżają do nas nawet kilkadziesiąt kilometrów – mówi restaurator.

## Legenda mlekomatu. Wszystko zaczęło się 15 lat temu

Dokładnie 15 lat temu w Krośnie, w pawilonie obok targowicy pojawił się mlekomat. Pisaliśmy o tym tutaj. - To było jedno z pierwszych takich urządzeń w Polsce – wspomina Daniel Bruk, właściciel gospodarstwa rolnego w Puławach. Maszyna całkowicie zrewolucjonizowała zakupy tego białego napoju prosto od krowy.

- Decyzja o mlekomacie wynikała z potrzeby dostarczenia klientom jak najświeższego produktu. Zanim mleko skupowane od gospodarza trafiło na sklepowe półki, miało sporo czasu. W automacie jest już ono kilka godzin po udoju. Ponadto ma zapewnione bezpieczne warunki, niską temperaturę i bakteriobójcze lampy, co jest ważne, bo takie mleko nie jest pasteryzowane, ani nie ma żadnych konserwantów – tłumaczy Daniel Bruk.

Obecnie mlekomat w Krośnie jest tylko przy ul. Składowej/Podkarpackiej obok cukierni Jagusia oraz w Suchodole przy kawiarni Zaczątek i piekarni Kopacz.

*- Nie pijemy takiego mleka na co dzień, ale automat jest fajną atrakcją dla córki. Gdy jesteśmy w pobliżu na lodach lub pizzy, to zawsze kupujemy kubek mleka – mówi jedna z klientek.*

Poprzez wrzuconą kwotę sami decydujemy, jaką ilość mleka chcemy kupić. W automacie jest również możliwość płatności kartą.

## **Inwazja blaszanych szaf. Czy grozi nam "paczkomatoza"?**

Zakupy przez internet z tanią lub często darmową dostawą już na zawsze zmieniły nasze konsumenckie nawyki. Jeszcze parę lat temu pojawienie się w Krośnie nowego paczkomatu było ważnym zjawiskiem, o którym niejednokrotnie informowaliśmy (np. tutaj). Czytelnicy, którzy doświadczyli przepięknych paczkami urzędzeń, dzielili się w komentarzach swoim zadowoleniem z nowych punktów.

Początkiem 2018 roku paczkomatów firmy Inpost było w Krośnie 7. Teraz jest ich 32.

*– Chcemy, żeby każdy użytkownik paczkomatów InPost miał swoją ulubioną maszynę za przysłowiowym rogiem. W rozbudowie naszej sieci nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa – mówił Wojciech Kądziołka, rzecznik InPost w 2019 roku.*

W międzyczasie automaty paczkowe zaczęły stawiać inne firmy przesyłkowe: DPD, DHL, Pocztext. Powstały także automaty Orlen i Allegro. Obecnie wszystkich tego typu urzędzeń jest w Krośnie blisko 100 i cały czas przybywają. Usługa odbioru paczki w automacie przestała być zarezerwowana tylko dla mieszkańców centrum miasta. Teraz automaty paczkowe są już w każdej dzielnicy, a w niektórych miejscach zdają się być aż w nadmiarze.

## **Mur przed oknem sąsiada. Co na to uchwała krajobrazowa?**

Każda z firm przesyłkowych chce być jak najbliżej klienta, przez co walczą o miejsce w naszej przestrzeni. Tak powstają kilkumetrowe ściany, często oferujące skrytki różnych firm.

Jak ingerują one w krajobraz miasta? Każdy element tzw. małej architektury ma wpływ na to, jak odbieramy przestrzeń. Ingerencja jest mniejsza, gdy taka paczkomatowa ściana stoi tuż przy ścianie np. naszego ulubionego sklepu. Gorzej gdy staje się obiektem wolnostojącym, który niczym parawan na plaży przysłania nam widok.

Jedni zwracają na to większą uwagę, inni mniejszą, są też tacy, którzy nie widzą w tym problemu i wyłącznie cieszą się możliwościami, jakie dają automaty paczkowe.

*- Wszystkie są brzydkie, każdy, który nie stoi pod równie paskudnym budynkiem, szpeci przestrzeń, ale są wygodną formą odbioru przesyłek – pisze jedna z krośnianek w odpowiedzi na pytanie o nietrafione lokalizacje urzędzeń, które zadaliśmy na jednej z grup na Facebooku.*

W marcu tego roku w życie weszła tzw. uchwała krajobrazowa, która ma poprawić wygląd miasta i zwiększyć atrakcyjność turystyczną Krosna. Reguluje ona przede wszystkim wielkość i umiejscowienie reklam w przestrzeni miasta (szczegółowo opisaliśmy to tutaj), ale także opisuje zasady dotyczące automatów przechowujących paczki.

#### GDZIE W KROŚNIE MOŻE STAĆ AUTOMAT NA PACZKI?

- Według uchwały w przypadku budynków usługowych paczkomat może być umieszczony od strony drogi, na tle frontowej elewacji, co najmniej 1 m od okien i drzwi oraz pod warunkiem ich nieprzesłaniania. Natomiast w przypadku budynków prywatnych obowiązuje zakaz lokalizowania urządzeń od strony elewacji frontowych.
- W uchwale mowa o "paczkomatach", chociaż to nazwa zastrzeżona wyłącznie dla firmy InPost. Prawidłowe określenie to raczej "automat paczkowy".

*- Uchwała nie odnosi się natomiast do pozostałych urządzeń – automatów jak np. kwiatomaty czy chlebomaty itd. Obecnie nie jest rozważana możliwość zmiany dokumentu w tym aspekcie – mówi Justyna Suchodolska z biura Miejskiego Konserwatora Zabytków.*

Urząd Miasta wciąż jest w trakcie tworzenia specjalnej komórki, która będzie się zajmowała respektowaniem przepisów uchwały. W przypadku obiektów zabytkowych odpowiada za to Miejski Konserwator Zabytków.

## Wygoda czy samotność? Cena życia bez "dzień dobry"

Ubrania i sprzęty kupujemy przez internet, a potem odbieramy w paczkomacie. W marketach korzystamy z kasy samoobsługowej. W automacie zaopatrujemy się w chleb na śniadanie, pierogi na obiad i sushi na kolację. Do tego uczymy się lub pracujemy zdalnie.

Jak zauważa socjolog Hubert Kotarski, pewne technologiczne ułatwienia są wynikiem troski o bezpieczeństwo podczas epidemii Covid-19, inne - naturalnym rozwojem technologii lub też zmianą naszego stylu życia.

*- Staliśmy się bardziej wygodni. Nie chcemy spędzać czasu, szukając miejsca parkingowego czy chodząc po galerii handlowej. Teraz każdy sklep mamy w telefonie. Nasze życie stało się bardzo szybkie, więc cenimy sobie szybkie rozwiązania. Taki zakup bukietu w kwiatomacie może trwać tylko minutę od wyboru produktu, po płatność aż do odebrania – mówi krośnianin.*

Czy to jest dobra zmiana? Okazuje się, że wszystko ma swoje plusy i minusy. Mniej kontaktu z drugim człowiekiem sprawia, że tracimy nasze społeczne umiejętności np. komunikacji, nawiązywania kontaktu wzrokowego, podejmowania decyzji czy rozwiązywania problemów.

*- Znacząca część tej aktywności społecznej przeniosła się do sieci, gdzie z kolei jest większe ryzyko hejtu czy mowy nienawiści. Kryzys bezpośrednich kontaktów może powodować duże problemy psychologiczne – mówi Hubert Kotarski.*

Z psychologicznego punktu widzenia, automatyzacja naszego życia niesie za sobą pewne negatywne skutki i zwyczajnie zdrowo jest czasem móc powiedzieć do kogoś "dzień dobry".